

DUCHOWIEŃSTWO POLSKIEGO ODRODZENIA A KSIĄŻKA.

Na marginesie czterech książek o bibliotekach personalnych *

Odrodzenie jest okresem olbrzymiej rewolucji w dziedzinie produkcji książkowej, jaka została spowodowana wynalazkiem druku. Książka miała znów niemały udział w kształtowaniu się dziejów tak europejskiego jak polskiego renesansu i humanizmu. Ona to stała się głównym emisariuszem nowych idei i nowych prądów we wszystkich dziedzinach życia. Książka decydowała w tym czasie o rozwoju literatury i szerzeniu nauki, popularyzowała wiedzę, zaznajamiała z aktualnościami, propagowała hasła reformacji lub je zwalczała¹. Książka drukowana miała tę wielką przewagę nad rękopisem, że rodziła się prawie naraz w wielu tanich i przystępnych egzemplarzach. Idee przez nią głoszone przenikały więc równocześnie wiele krajów Europy.

Na podstawie zachowanych z tego okresu książek poznajemy dziś naturę i przebieg renesansu, ludzi i ich poglądy, ośrodki kulturalne oraz ich działalność. Lepiej rozumiemy, jak doszło do tak szybkiego rozszerzenia się odrodzeniowych idei oraz ich ostatecznego zwycięstwa. Nic więc dziwnego, że książka odrodzeniowa stanowiła i nadal stanowi przedmiot żywego zainteresowania historyków, szczególnie zaś znawców przemian kulturalnych. Zarówno poszczególne wydawnictwa, drukarnie, jak i całe zespoły książkowe — biblioteki zostały wzięte na warsztat roboczy jako doskonałe źródło świadczące o swojej epoce.

Pisanie książek o książkach nie jest zresztą rzeczą nową, ale dość rzadką, wymaga bowiem wyjątkowego przygotowania, dużego naukowego warsztatu oraz wprost benedyktyńskiej sumienności. Z jednej strony potrzeba wiele starania, aby dotrzeć do samych książek, zbadać do kogo należały i jak były użytkowane; z drugiej strony należy wydobyć z archiwów i bibliotek inwentarze księgozbiorów, odpowiednio je przygotować i opublikować². Oczywiście, takie prace jak obszerne mo-

* Wacława Szelińska: Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku. Wrocław 1966 8° ss. 332, rez., sum. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*. T. 33. — Anna Lewicka-Kamińska: Renesansowy księgozbiór Mikołaja Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej. Wrocław 1956 8° ss. VIII, 151, nrb. 4, tabl. 19. Instytut Badań Literackich PAN. *Książka w Dawnej Kulturze Polskiej*. [T.] 7. — Leszek Hajdukiewicz: Biblioteka Macieja z Miechowa. Wrocław 1960 8° ss. 453, nrb. 2. Komitet Historii Nauki PAN. *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*. [T.] 16. — Leszek Hajdukiewicz: Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej. Wrocław 1961 8° ss. 260, nrb. 2. Komitet Historii Nauki PAN. *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*. T. 18.

¹ A. Kawecka-Gryczowa: Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia. Warszawa 1954 s. 6—12.

² Posiadamy już obecnie szereg opublikowanych inwentarzy bibliotecznych: A. Benis: *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*. 1: Maciej Scharffenberg i Florian

nografie księgozbiorów czy drukarń, jeżeli mają być naprawdę gruntowne, nie mogą się też opierać na wysiłku jednego tylko człowieka. Wymagają, jeżeli nie współpracy, to przynajmniej fachowej pomocy specjalistów różnych dziedzin o tak szerokim wachlarzu zainteresowań, jaki reprezentowały omawiane księgozbiory.

Wśród wielu prac monograficznych na temat polskich bibliotek okresu odrodzenia wysunęły się w ostatnich latach na czoło cztery pozycje wydawnicze, o których będzie mowa w obecnym krótkim sprawozdaniu.

1. Bogaty księgozbiór najstarszego polskiego uniwersytetu stanowił zawsze przedmiot zainteresowań uczonych. Pisali na jego temat m. in. Samuel Bandtkie³, Wanda Konczyńska⁴, Jerzy Zathy, Anna Lewicka-Kamińska i Leszek Hajdukiewicz⁵. Ogłaszano również katalogi rękopisów i inkunabułów⁶.

Szczególnie pierwszy okres życia Uniwersytetu Jagiellońskiego spotkał się z żywym zainteresowaniem badaczy. I tym zagadnieniem zajmuje się Wacława Szelińska w swojej monografii pt. *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*. Książki profesorów krakowskiej Almae Matris stanowią bardzo ciekawy i bogaty zarazem materiał do badań nad problemami nauki i nauczania w początkowym okresie uczelni. W czasie tym, obejmującym niemal 150 lat, poprzez profesorskie księgozbiory, w liczbie kilkudziesięciu, możemy poznać obrazowo, w jaki warsztat naukowy wyposażony był profesor tej epoki i czy potrafił skutecznie go wykorzystać. Jest to więc śmiała próba naświetlenia problemu, w jakim stopniu i zakresie biblioteki profesorskie ukazują nam zainteresowania poszczególnych właścicieli nowymi prądami przeciekającymi od Zachodu, zarówno w dziedzinie naukowej jak społecznej i religijnej. Jest rzeczą jasną, że książki nie przesądzają o przynależności profesorów do zwolenników tej czy innej doktryny, mówią jednak o ich zainteresowaniach. Dokładne badanie not marginalnych jest przedmiotem szczególnej troski autorki i prowadzi ją nie tylko do określenia stopnia czytelnictwa, ale też — co ważniejsze — do ukazania stosunku czytelnika i właściciela książki do jej autora oraz postawionego problemu.

Autorka zmuszona była do drobiazgowych i niejednokrotnie żmudnych poszukiwań. Stało przed nią zadanie ukazania zarysu monograficznego 32 bibliotek profesorskich na przestrzeni prawie półtora wieku, a przecież inwentarze biblioteczne nie zachowały się w całości, lub nie istniały w ogóle. Nie łatwą rzeczą jest również dotarcie do rękopisów czy druków danego profesora, rozproszonych po różnych bibliotekach. Docierała jednak do bibliotek uniwersyteckich i kapitułnych, bo w tych ostatnich, głównie zaś w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Gnieźnie, pozostały nieruchomości krakowskich profesorów pełniących obok funkcji dydaktycznych i naukowych również obowiązki kościelne, najczęściej w różnych kapitułach.

Chronologiczne ramy omawianych tu bibliotek zamykają się w granicach między r. 1397, czyli powołaniem Jana Isnera z Pragi dla zorganizowania Fakultetu

Ungler. 2: Inwentarze bibliotek prywatnych 1546—1553. W: *Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce*. T. 7: Kraków 1890—1891 (s. 1—71, 202—240). — J. Skoczek: Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce Renesansu. Lwów 1939. — Inwentarze mieszczkańskie z lat 1528—1635. Z ksiąg miejskich Poznania. Przygot. do druku S. Nawrocki, J. Wisłocki. Poznań 1961. — Inwentarze mieszczkańskie z wieku XVIII. Z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania. T. 1: z lat 1700—1758. Przygot. do druku J. Burszta, Cz. Łuczak, Poznań 1962.

³ J. S. Bandtkie: Historia Biblioteki Jagiellońskiej. Kraków 1821.

⁴ W. Konczyńska: Zarys historii Biblioteki Jagiellońskiej. Kraków 1923.

⁵ J. Zathy, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz: Historia Biblioteki Jagiellońskiej. T. 1: 1364—1775. Pod red. I. Zarębskiego. Kraków 1966.

⁶ W. Wisłocki: Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1877. — Tenze: Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviae. Cracoviae 1900.

Teologicznego w Krakowie, a 1541, jako datą śmierci Stanisława Biela, ostatniego z przedstawionych w tej książce profesorów.

Praca obejmuje tylko ciekawsze biblioteki, ocalałe w możliwie największej ilości egzemplarzy, bądź też te, o których zachowały się przekazy źródłowe, oraz niektóre, choćby fragmentaryczne zbiory, ale wybitniejszych profesorów, lub też pozostałe w specjalnie interesującym fragmencie. Tak wyselekcjonowano 32 biblioteki profesorskie rozmieszczone mniej więcej równomiernie na przestrzeni XV i w początkach XVI w. Wprowadzono też podział według kryteriów czasowych, bo one właśnie pokrywają się z fazami pewnych prądów umysłowych i naukowych.

Pierwsza część książki jest analityczna i zawiera monograficzne opracowanie poszczególnych bibliotek profesorskich. Część ta pn. *Uczeni i ich książki, analiza i ocena* — ukazuje nam, na przykładzie księgozbiorów tego okresu, bardzo rozpiętą gamę treściową posiadanych zbiorów. Od rękopisów mało zróżnicowanych treściowo, o wydźwięku scholastycznym pierwszego okresu (do ok. 1430) — poprzez fazę wszechwładnego panowania scholastyki, ale przy akompaniamencie najstarszych zwiastunów humanizmu oraz szerszym wachlarzu zainteresowań i początkowych druków (lata ok. 1430—1480); od stadium rozkwitu bibliotek, znamionujących się już rozległymi zainteresowaniami, ograniczeniem zbiorów teologicznych na korzyść innych gałęzi wiedzy, głównie zaś medycyny i prawa (1480—1500) — do księgozbiorów uwzględniających wszystkie dziedziny nauki, wszystkie kierunki filozofii, ze szczególnym podkreśleniem nauk ścisłych i problematyki reformacyjnej, oraz dojścia do głosu języków narodowych w książce drukowanej (1500—1540).

Część druga pracy pn. *Synteza i wnioski* — jest rzeczowym podsumowaniem przeprowadzonych analiz. Jednym z bezsprzecznych rezultatów dzieła jest wydobycie na światło dzienne zapomnianych, a dobrze dla uczelni zasłużonych profesorów. Wyniki przeprowadzonych badań zmniejszają rozpiętość między profesorami sławnymi a mało znanymi oraz tonują sądy o ludziach nauki, ukazując w innych niż dotąd proporcjach tkwiące w nich elementy postępu i konserwatyzmu. Innym bez wątpienia osiągnięciem jest ukazanie właściwej proporcji różnych dziedzin wiedzy w księgozbiorach profesorów i ich zmiany w zależności od epoki oraz podkreślenia wpływu takich wydarzeń światowych, jak sobory, reformacja czy humanizm. Nie bez znaczenia jest lepsze ukazanie kontaktu profesorów z ośrodkami myśli naukowej i kulturalnej ówczesnego świata właśnie poprzez książkę.

Wydaje się rzeczą ważną, aby wnikliwe badania i poszukiwania Wacławy Sze-lińskiej nie kończyły się na podanej nam analizie i syntezie. Cennym przyczynkiem okazać by się mogły także opublikowane katalogi zachowanych po profesorach książek, inwentarze ich ruchomości, testamenty oraz inne materiały historyczne. Mozolne wysiłki autorki stanowiłyby dobry materiał źródłowy dla innych badaczy, zajmujących się Krakowskim Uniwersytetem względnie poszczególnymi gałęziami wiedzy.

2. Mikołaj Czepiel był jednym z pierwszych humanistów polskich na przełomie XV i XVI w., wykształconym prawnikiem, greclistą, profesorem Akademii Krakowskiej, agentem dyplomatycznym, sekretarzem królewskim oraz prałatem licznych kapituł. Pochodził z rodziny mieszczańskiej, a urodził się w Poznaniu 6 grudnia 1452 r. Po ukończeniu nauk w szkole farniej i katedralnej rodzinnego miasta, zapisał się w 1470 r. na Uniwersytet Jagielloński. Stopień magistra Wydziału Sztuk uzyskał w 1475 r. W tym też roku wyjechał na dalsze studia do Rzymu, gdzie, obok prawa, poszerzał swoją znajomość greki, na skutek czego stał się jednym z pierwszych wybitnych greclistów polskich. Kilkuletnia praktyka odbyta w Kurli Papieskiej nadała mu biegłości oraz umiejętności prawniczej. Rzym też

rozbudził w nim olbrzymią pasję zbierania książek. Do kraju powrócił prawdopodobnie w 1493 r. i tu, w przeciwstawieniu do Kazimierza Jagiellończyka, królowie Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary darzyli go zaufaniem oraz korzystali chętnie z jego wiedzy, doświadczenia, praktyki i życiowej obrotności. Mianowany sekretarzem królewskim, brał czynny udział w życiu politycznym państwa oraz nawiązywał liczne kontakty w dziedzinie kulturalnej. Zmarł w Krakowie 30 IV 1518.

Księgozbiór swój zapisał Czepl Bibliotece Akademii Krakowskiej przed swoją śmiercią, czyli w 1518 r. Jednakże dopiero w cztery lata później został legat ten wcielony do uniwersyteckiego zbioru, a potem rozplynał się w ogólnym jego zasobie. Zrekonstruowany w r. 1953, czyli po 430 latach, księgozbiór liczy obecnie 195 pozycji, w tym 193 druki i 2 rękopisy, stanowiąc bardzo piękną kolekcję naukową. Przeważają w nim książki piętnastowieczne czyli inkunabuły, jest ich bowiem 155. Z w. XVI posiada biblioteka ta zaledwie 38 dzieł, z których najnowsza pozycja wyszła z drukarni w 1514 r.

Główny zrąb biblioteki stanowią książki z zakresu prawa, a dalej idą arcydzieła literatury greckiej oraz słowniki i gramatyki tego języka; mniej zasobne natomiast są takie kierunki jak filozofia, filologia łacińska i medycyna. Ten „grecki charakter” biblioteki Czepla stanowi zasadniczą cechę odróżniającą jego księgozbiór od innych sobie współczesnych. Staranny i wytrawny dobór dzieł w tej kolekcji idzie w parze z wykwintem opraw, stanowiących prawdziwe dzieła sztuki renesansowego kunsztu introligatorskiego; większość tomów ozdobiona jest herbownym superekslibrisem właściciela, a złożona dekoracja okładek naśladuje renesansowe motywy opraw włoskich XV i XVI stulecia.

We wstępie swej monografii mówi autorka o roli, jaką spełniał księgozbiór Czepla zarówno dla właściciela, jak też następnych pokoleń uczonych. Ukazuje ponadto rozwój umysłowych zainteresowań tego wybitnego humanisty.

Najistotniejszą częścią monografii o księgozbiórce Czepla jest katalog jego książek, zestawiony na podstawie egzemplarzy do dziś zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej. W opisie inkunabułów ograniczyła się autorka do notatki bibliograficznej, odsyłającej do pełnych opisów w innych katalogach. Przy drukach szesnastowiecznych, dla których brakło pełnych opisów, podano obok notatki bibliograficznej objętość i bliższą charakterystykę druku. Uwzględniono też cechy indywidualne każdego dzieła, jak stan zachowania egzemplarza, formy zdobnictwa ręcznego, pochodzenie, ślady czytelnictwa oraz opis oprawy. Katalog ten został ujęty według treści książek w sześciu działach: greka, filologia łacińska, filozofia, medycyna, prawo i teologia.

Praca została zaopatrzona w indeksy drukarzy i chronologiczny, w konkordancję numerów katalogu z pozycjami cytowanych bibliografii oraz z sygnaturami bibliotecznymi, a w końcu w wykaz osób.

3. Książka o *Bibliotece Macieja z Miechowa* jest pierwszą serią studiów nad wyposażeniem pracowni uczonych polskich XVI stulecia i ma za cel (razem z opracowaniem księgozbioru Piotra Tomickiego i Stanisława Grzepskiego) ukazać zasób środków i pomocy naukowych, jakimi dysponowali uczeni polscy tego czasu oraz jakie stąd płynęły korzyści. Podjął się tego trudnego zadania znawca bibliotek polskiego renesansu Leszek Hajdukiewicz. Do zamierzonego dzieła przystąpił autor dobrze przygotowany poprzez doskonale opanowanie ze szkolnictwem, oświatą i nauką na przełomie XV i XVI w., jak również przez własne doświadczenia biblioteczne. Monografia ta jest więc szczęśliwym uwieńczeniem wielolet-

nich, bo sięgających połowy XIX w. zainteresowań, zamierzeń oraz dokonanych badań nad księgozbiorem Miechowity⁷

Maciej z Miechowa, czyli Maciej Karpiga, urodził się prawdopodobnie w 1453 r. Początkowe nauki pobierał w szkole parafialnej w rodzinnym mieście. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie był kolegą Mikołaja Czepla, przypadają w czasie początkowej fazy ruchu humanistycznego, cechującego się rozwojem filozofii i nauk matematyczno-przyrodniczych. Po uzyskaniu stopnia na Wydziale Filozoficznym przystąpił do studiów lekarskich. Udał się z kolei do Włoch, gdzie prawdopodobnie kontynuował studia w Bolonii. Wracając około 1487 r. do kraju przyniósł ze sobą znajomość włoskiej kultury, nowych prądów naukowych i literackich oraz dyplom promocji na doktora medycyny. W pierwszym dziesiątku XVI w. przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie. Prowadził wykłady medycyny na Uniwersytecie Krakowskim, pracował dydaktycznie i organizacyjnie, działał naukowo w dziedzinie medycyny, historiografii i geografii. W latach 1501—1519 był wielokrotnie rektorem uniwersytetu. Historycy podkreślają jego niezwykłą działalność charytatywną. Jednym słowem był to wybitny uczyony, historyk, geograf, lekarz i astrolog.

Autor pracy maluje następnie dzieje różnych opinii o Macieju. Ukazuje jak z autentycznych i szczerych, ale bez historycznej perspektywy, pośmiertnych nekrologów i kronikarskich wspomnień postać Miechowity zaczęła nabierać nowych kolorów z chwilą podjęcia krytycznej analizy jego życia i twórczości.

Zbiory Miechowity noszą wybitnie cechy encyklopedyzmu; w polityce zbierania książek jest on typowym uniwersalistą, gromadzącym niemal wszystko, co epoka współczesna przynosiła ze sobą oraz co uznawała za godne czytania i posiadania. Jest tu cały wachlarz uniwersyteckiej wiedzy — od teoretycznych monografii do praktycznych poradników. Uniwersalizm zbiorów Macieja miał oczywiście pokrycie we wszechstronności jego zainteresowań. Podejmuje też autor wysiłki scharakteryzowania poszczególnych gałęzi wiedzy reprezentowanych w księgozbiornie. W tym świetle mamy pełniejszy i prawdziwszy obraz Miechowity jako lekarza, astrologa, historyka, geografę, teologa, filozofa, klasyka i pedagoga.

W warsztacie naukowym Macieja z Miechowa w świetle inwentarza z 1514 r. można wyróżnić cztery działy: księgozbiór składający się z 250 tomów, którego główny zrąb mieścił się w dwu wielkich szafach bibliotecznych, instrumentarium astronomiczne, zbiór map oraz kolekcje numizmatyczne. Sam księgozbiór, ujęty liczbą 250 tomów, miał według autora pierwotnie liczyć około 1000 tytułów. Dominowała więc bezwzględnie nad innymi biblioteka Macieja swymi rozmiarami, ustępowała jednak wielu współczesnym zbiorom pod względem formy i szaty zewnętrznej. W okresie współczesnego kolekcjonerstwa książkowego, które cechowało się humanistycznym kultem estetycznych wartości druku i kodeksu, zamiłowaniem do elegancji, reprezentował on tylko tradycyjny nurt zbieractwa książkowego, bez specjalnych ambicji bibliofilskich, dbając raczej o rozbudowę ilościową i tematyczną swej biblioteki niż o jej wygląd. W oprawie przeważała więc prostota, deski obciążone w skórę, z wyciskanymi na ślepo pojedynczymi tłokami.

W opracowaniu tak obszernej monografii napotykał autor na liczne trudności. Jedną z nich to znalezienie właściwych metod odróżnienia między drukiem a rękopisem. Jest to przecież okres przejściowy współistnienia książki rękopiśmiennej

⁷ Pierwszą myśl ogłoszenia inwentarza w całości podjął historyk astronomii L. A. Birkenmajer. Druga próba opracowania zbiorów Miechowity wyszła od E. Małazyńskiego, ale kres temu zamierzeniu położyło powstanie warszawskie. Po wojnie zajmował się inwentarzem również J. Zathej.

i drukowanej, a z punktu widzenia bibliologii jest to zagadnienie dość ważne. Księgozbiór Macieja posiadał, zdaniem autora, jeszcze wyjątkowo wysoką liczbę rękopisów, bo 105 pozycji, gdy natomiast w bibliotece Mikołaja Czepla były zaledwie 2 kodeksy przy 187 drukach, a w zbiorze Stanisława Grzepskiego — na 101 pozycji inwentarza znalazł się tylko jeden rękopis. Wśród tych rękopisów biblioteki Miechowity specjalną wartość posiadają jego własne autografy.

Inwentarza i testament Macieja z Miechowa, stanowiące część drugą pracy, zostały ogłoszone w całości, dzięki czemu mogą służyć jako materiał źródłowy do ukazania warunków bytowania i pracy uczonego polskiego w początkach XVI w., tym bardziej, że zachował się z niego tylko drobny zbiór 12 ksiąg. Podstawą wydania był autograf Miechowity, który przytoczono tu według pierwotnej wersji, a późniejsze noty i skreślenia odesłano do przypisów.

Część trzecia — *Komentarz* został ułożony według innego planu. Najpierw rozstrzygnięto, czy dana pozycja jest drukiem, czy też rękopisem, przytoczono poprawny tytuł, nazwisko autora, wraz z krótkimi danymi biograficznymi, wreszcie zwięźłą charakterystykę dzieła. Następnie przedstawiono dane bibliograficzne. W końcu starano się wskazać na poczytność danego autora.

4. Do historii polskiego bibliofilstwa wprowadziła biskupa Tomickiego urzędowa historiografia uniwersytecka, utrwalająca piórem kronikarzy pamięć o legacie ksiąg zapisanych przez niego w testamencie dla obydwu kolegów Akademii Krakowskiej. Nieznany był jednak księgozbiór Tomickiego historykom uniwersyteckim aż do drugiej połowy XIX w. Zaledwie Samuel Bandtkie potrafił w swej *Historii Biblioteki Jagiellońskiej* podać nieco więcej szczegółów o książkowym legacie Tomickiego⁸. Dopiero *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, wydany przez Władysława Wisłockiego, przyniósł zestawienie 44 inkunabułów i rękopisów⁹. W tej też postaci aż do chwili ogłoszenia przez Henryka Baryczę wiadomości o pełnym inwentarzu ksiąg, jakie weszły w skład legatu dla Kolegium Większego, zespół ten traktowany był zasadniczo jako całość¹⁰.

W XX stuleciu zainteresowania bibliofilską działalnością podkanclerzego koronnego stały się niezwykle żywe i dały w rezultacie znaczną ilość monografii i przyczynków¹¹. Autor więc, podejmując ten temat uważał słusznie, że dojrzał już czas, aby ująć rzecz całościowo i usystematyzować rozproszone rezultaty kilku pokoleń. Daje więc tym samym ogólniejszy obraz kolekcjonerskich zamiłowań Tomickiego oraz stara się dorzucić wiele szczegółów i nowego światła.

W pierwszej części swej książki przedstawia autor życie biskupa Tomickiego. Urodzony 1464 r., jako jeden z licznego potomstwa w Tomicach w Wielkopolsce, uczył się najpierw w szkole katedralnej w Gnieźnie, która należała w tym czasie do najlepszych szkół w kraju. Około 1486 wyruszył na dalsze studia do Lipska, gdzie w latach 1486—1488 poświęcił się zapewne studiom prywatnym pod okiem preceptora. W r. 1489 zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Krakowskiego a magisterium sztuk wyzwolonych uzyskał w 1493. W tym też roku udał się do Włoch na studia prawne do Bolonii, zdobytą zaś wiedzę uzupełnił praktyką w Kurii Rzymskiej. Do Krakowa powrócił w r. 1500, na stanowisko kanclerza

⁸ Por. przyp. 3.

⁹ Por. przyp. 6.

¹⁰ H. Barycz: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935.

¹¹ M. Krzyszkowska-Langertowa: *Działalność kulturalna Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego*. Lwów 1939. — S. Brzeziński: *Un bibliophile de la Renaissance en Pologne*. Varsovie 1933. — Tenze: *Biblioteka biskupa-podkanclerzego Piotra Tomickiego*. Warszawa 1939.

arcybiskupa gnieźnieńskiego i zarazem krakowskiego, kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Od 1503 r. przebywał na dworze biskupa Jana Lubrańskiego w Poznaniu, a w 1506 wszedł do kancelarii królewskiej. W r. 1514 został biskupem przemyskim, a później krakowskim. Umarł 29 października 1535 r.

W tejże części swojej pracy autor, w szerszym niż dotąd zakresie, przedstawił proces formowania się księgozbioru oraz wykazał związek zainteresowań intelektualno-literackich Tomickiego oraz drogi życiowej z działalnością kolekcjonerską. Część ta, zatytułowana *Polityk — humanista i jego działalność bibliofilska*, maluje sylwetkę biskupa na tle głównych kierunków bibliofilskich jego epoki. W porównaniu z innymi współczesnymi bibliofilami, o przesadnych ambicjach zbierackich, jego zamiłowania były przejawem zainteresowań intelektualnych i artystycznych. Książka więc nie była dla niego tylko przejawem humanistycznej mody.

Autor stara się wykryć drogi, którymi płynęły do Tomickiego książki, odszukać agentów książkowych w kraju i za granicą, wskazać ośrodki wydawnicze i handlowe. Daje tu autor godne uwagi spostrzeżenie o przewadze druków włoskich w bibliotece biskupa, za którymi idą następnie szwajcarskie (Bazylea i Zurych) a potem francuskie, co świadczy o kształtowaniu się nowych centrów produkcji literackiej i świeżych kontaktów Krakowa z tymi ośrodkami. Podkreśla zasługi w kompletowaniu zbiorów Tomickiego takich osób jak Piotr Wedelicjusz z Obornik i Jost Ludwik Decjusz, ofiarodawców jak Erazm z Rotterdamu, Jan Sichard i Łukarz Bonamico, wreszcie opisuje kontakty z Janem Dantyszkiem i Andrzejem Krzyckim. Omawia też pracę nad iluminowanymi rękopisami, jakiej podjął się dla biskupa cysters mogiński Stanisław Samostrzelnik, wybitny artysta, iluminista i malarz portretowy. Maluje dalej autor rolę biblioteki i jej późniejsze koleje, charakteryzuje tematykę zbiorów, opisuje oprawy książkowe itd.

W drugiej części pracy opublikowano inwentarz ksiąg legowanych przez Tomickiego Bibliotece Kolegium Większego na podstawie zachowanego rękopisu 69 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorem kodeksu był opiekun skarbów bibliotecznych Mikołaj z Szadku. Zastosował tu autor odmienną niż w monografii o *Bibliotece Macieja z Miechowa* ujęcie; mianowicie całość inwentarza została rozczłonkowana na wiele części, z których każda zawiera najpierw autora, opis bibliograficzny, literaturę, sygnaturę Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, opis oprawy oraz różne uwagi o proveniencjach i marginaliach. Spis Mikołaja z Szadku posiada dość prymitywną formę opisu, lapidarne określenie klocków, nieraz łączy w jednym opisie dwie pozycje, co oczywiście stwarzało nowe trudności w jego opracowaniu. W części źródłowej usiłuje autor przeprowadzić możliwie kompletną rekonstrukcję księgozbioru, starając się dotrzeć do egzemplarzy nie objętych nawet wykazem inwentarza, względnie poinformować o drukach zaginionych lub nie odnalezionych.

Tak monografia księgozbioru Macieja z Miechowa jak i Piotra Tomickiego rozpracowane są przejrzysto, posiadają też skorowidze nazwisk — przez co umożliwiają odszukanie poszczególnych autorów.

Oprócz omówionych tu bibliotek istniały również inne wspaniałe zbiory duchownych tego okresu. Wystarczy wspomnieć biskupów Erazma Ciołka¹², Jana Lubrańskiego¹³, Piotra Dunina Wolskiego¹⁴, Jakuba Brzeźnickiego¹⁵ czy Hieronima

¹² K. Hartleb: *Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka*. Lwów 1929.

¹³ H. Barcz: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440—1600)*. Kraków 1938 s. 61—65.

¹⁴ K. Piekarski: *Odkrycie „Volsziany” w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*. *Silva Rerum*. T. 4: 1928 z. 6/9 s. 127—141.

¹⁵ A. Birkenmajer: *Nowe szczegóły o dziejach księgozbioru Jakuba Brzeźnickiego*. Kraków 1932.

Rozrażewskiego. Świadczą one o pełnym zaangażowaniu się ludzi Kościoła tego okresu problemami kultury. Każdy z owych księgozbiorów posiada swoje własne oblicze tematyczne — od zbiorów uniwersalnych, obejmujących wszystko, co niosła epoka (Maciej z Miechowa), poprzez wspaniałe okazy pomników malarstwa miniaturowego (biskup Erazm Ciołek), do eksponatów o przewodzie, czy też o znacznej liczbie książek z jednej tylko dziedziny wiedzy, np. grezystyki (Mikołaj Czepiel), klasyki łacińskiej (biskup Jan Lubrański), filozofii (biskup Jakub Brzeźnicki), względnie o powiązaniu obiektów z różnymi narodowościami, np. hiszpańską (biskup Piotr Dunin Wolski), czy francuską (biskup Hieronim Rozrażewski). Zyskuje również wiele znajomość przemian kulturalnych polskiego Odrodzenia. Nic więc dziwnego, że każdy historyk rękopiśmiennych czy drukowanych książek mile wita ukazujący się nowy inwentarz biblioteki albo drukarni, tym bardziej zaś, jeżeli pochodzi on z XVI w. Z tego powodu autorom najnowszych i krótko tylko na tym miejscu omówionych monografii — Wacławie Szelińskiej, Annie Lewickiej-Kamińskiej i Leszkowi Hajdukiewiczowi należy się nasza wdzięczność.

KS. WŁADYSŁAW ŚWIDER

KONSERWACJA PAPIERU I PERGAMINU *

„Próżna ufność w marmurze, próżna i w żelazie —
To trwa do końca świata, co na papier wlezie”.

Dziwny aforyzm Wacława Potockiego z XVII w. zakrawa na paradoks, ale faktycznie, to ten cienki i wąty papier stanowi najważniejszy dokument historyczno-prawny, służy za podobrazie przeróżnych sztuk graficznych, jest i chyba będzie długo środkiem przekazu całego dorobku myśli ludzkiej w piśmie i druku...

I cierpliwy musi być nasz papier, wystawiany wciąż na niszczące działanie czasu od wewnątrz i tyle zagrożeń od zewnątrz.

Bo i czymże jest papier?

I

Papier — to produkt celulozy, powstałej z roztopienia włókien roślinnych w kwaśnym roztworze wodnym, a potem spłśnionym przez prasowanie, klejonym żelatyną zwierzęcą czy roślinną skrobłą i wypełnianym barwionymi nieraz minerałami.

* Omówienie pracy zbiorowej pt. *Konserwacja papieru i pergaminu*. Przygot. do druku L. Krzyżanowski, J. Apanasewicz. Warszawa 1969. Ministerstwo Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków 4° ss. 276. Sum. s. 249—276. (Mała poligr.). *Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Ser. B. T. 24.*